

(La Repubblica - F.Ferrazza, M.Pinci) James Pallotta ma jasne idee, jest przekonany, że powierzył Garcii konkurencyjną kadrę, wystarczającą, aby walczyć do samego końca o zdobycie mistrzostwa.

Dlatego szuka się bocznego napastnika, który zajmie miejsce Iturbe i Sabatini pracuje już nad tym od kilku tygodni. Wszystkie drogi wydają się prowadzić, tak jak rok temu, do Perottiego, z Genoą, która pozostaje uprzywilejowanym partnerem w mercato Romy, mimo relacji z Preziosim, które zostały wystawione na próbę ostatniego lata, właśnie z powodu kwestii związanej z brakiem transferu Iturbe.

Tymczasem atmosferę pracy w ostatnich dniach w Trigorii (*"Ostatnia porażka Interu jest szczęściem, teraz zaatakujemy pozycję lidera"*, powiedział wczoraj Garcia swoim graczom) zakłóca przypadek Pjanica. W Hiszpanii donoszą o zbliżeniu się do Realu i rozmowach z ludźmi bliskimi piłkarzowi. Ci jednak przysięgają, że nie mają wieści od Hiszpanów i sam piłkarz zamyka drzwi przed plotkami z Madrytu: *"Koncentruję się tylko na Romie - mówi - musimy walczyć o mistrzostwo i pozostać w walce w Lidze Mistrzów. Zatem wykluczam transfer w styczniowym oknie transferowym"*. On, a w szczególności Roma, pozostawiają jednak otwarte drzwi na lato, gdy w życie wejdzie klauzula 45 mln euro umieszczona w kontrakcie.

Właśnie na lato Roma goni za wielkim celem, aby wzmocnić obronę: z Manolasem, o którego zabiega połowa Europy, z Arsenalem na czele, Sabatini chciałby widzieć Benatię. On odrzuciłby część wynagrodzenia, schodząc do prawie 3 mln euro netto plus premie: prosił już niektórych kolegów, wśród nich De Rossiego, aby naciskali w klubie na jego powrót. Roma o nim myśli, rzecz jasna na lato. Wtedy też ma nadzieję, że uda jej się wyrwać Marcosa Alonso z Fiorentiny: trwają rozmowy z agentem piłkarza, który ma problem z osiągnięciem porozumienia z Violą w sprawie przedłużenia umowy.

Autor: abruzzo